



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii


Jesień 2023

A.D. 2023 — A.M. 6152

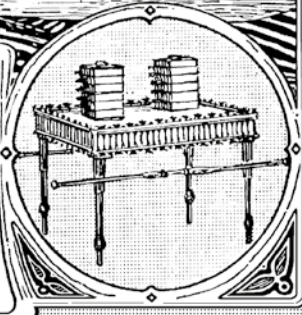
Nr 566

SPIS TREŚCI

Nie powiedziano mi nawet połowy.....	34
Wasz Bóg doświadczą was	39
Unikanie odpowiedzialności i służby ...	44
Pytanie biblijne, Interesujące listy	47



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



NIE POWIEDZIANO MI NAWET POŁOWY

„JEDNAK NIE WIERZYŁAM TYM SŁOWOM, AŻ PRZYBYŁAM I ZOBACZYŁAM TO NA WŁASNE OCZY. I OTO NIE POWIEDZIANO MI NAWET POŁOWY. TWOJA MĄDROŚĆ I TWÓJ DOBROBYT SĄ WIĘKSZE OD SŁAWY, O KTÓREJ SŁYCHAŁAM” – 1 KRÓL. 10:7 (UBG).

STARY Testament jest pełen historycznych opisów, które są typami przyszłych dóbr. Nie zapominajmy o tym: „Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4, BG). Opis wizyty królowej z Saby u króla Salomona znajdujemy w 1 Król. 10:1-10,13; 2 Kron. 9:1-9,12. W czasie tej wizyty Salomon był u szczytu swej chwały, było to w 20 roku jego panowania, gdy miał około 40 lat. Jego sława jako najwspanialszego i najmądrzejszego monarchy na Ziemi sprawiła, że stał się sławny nie tylko wśród mniejszych narodów otaczających Izrael, ale także na krańcach ówczesnego cywilizowanego świata.

Wizyta królowej z Saby mówi o jej wielkim uznaniu dla nauki, mądrości i zrozumienia. Najwyraźniej ona sama była nie tylko błyskotliwą kobie-

tą, ale również słyszała o wielkiej mądrości najroztropniejszego człowieka na Ziemi i chciała sprawdzić, czy to, co dotarło do jej uszu na jego temat mogło być prawdą. Przybyła do niego z trudnymi pytaniami, a nie tylko, jak możemy przypuszczać, z zagadkami i łamigłówkami, które były wówczas popularne w tamtej części świata. Prawdopodobnie były to także pytania dotyczące nauk ścisłych, sztuki i mądrego zarządzania.

Jej dociekania nie kończyły się tylko na tych tematach, ale najwyraźniej obejmowały także religię, jak podaje to 1 Król. 10:1 ponieważ słyszała nie tylko o ziemskiej mądrości Salomona, ale także o tym, co było związane z „imieniem Pana”. Doszła do słusznego wniosku, że wielkość, mądrość i bogactwo Salomona związane jest z jakimś szczególnym Boskim błogosławieństwem. Pogańska królowa Saby odbyła długą, męczącą i bardzo kosztowną podróż przez pustynię, aby odwiedzić króla Salomona i poznać jego mądrość.

Według wersetów 2-5 Saba znajdowała się w południowej Arabii – krainie znanej w tamtych czasach z ogromnego bogactwa, a zwłaszcza z przypraw, perfum i kamieni szlachetnych. Królowa przywiozła prezent dla króla Salomona złożony z tych kosztowności. O gorliwości królowej w poszukiwaniu mądrości świadczy fakt, że wiozła tak cenny skarb na tak wielką odległość, częściowo przynajmniej na wielbłądach i w pewnej mierze przez pustynię, gdzie była narażona na ataki beduińskich rabusiów. Jej poszukiwanie mądrości zostało nagrodzone. Rozmawiała z Salomonem o wszystkim, co leżało jej na sercu (umyśle) i została obficie nagrodzona odpowiedzią na każde z jej pytań. Dowiadując się o całej mądrości Salomona i widząc wspaniałą świątynię zbudowaną ku chwale Boga, świeżo ukończony pałac Salomona, wyszukaną kuchnię, prezencję i usługi jego różnych sług oraz ich stroje, a także niezwykle przejście prowadzące z pałacu do świątyni, „[...] dech zamarł jej w piersi”, nie mogła wyjść z podziwu – była niezwykle zdumiona.

1 Król. 10:5, UBG: „A także potrawy jego stołu, siadanie jego sług, stawanie jego służących, ich szaty, jego podczaszych oraz schody, po których wstępował do domu Pana, dech zamarł jej w piersi”. Moi drodzy bracia z klasy Poświęconych Obzowców Epifanii, szczególnie ci najwyższego rzędu, z klasy królowej Saby (PT 1954, s. 41,42; TP 1954,

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;

- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;

- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

s. 49-51 – przyp. tłum.), pokazani przez reakcję królowej w wersecie 5., mieli przywilej jeść ze stołu Pańskiego, rozumieć zasiadanie Jego sług, obecność Jego sług, ich ubiór i Jego pod czaszych, a także Jego wniebowstąpienie, przez które poszedł do domu Pańskiego. Tak, to są głębokie prawdy. Nasz tekst mówi: „[...] nie powiedziano mi nawet połowy [...]”. Odnosi się to do Kościoła Wieku Ewangelii, który kiedyś był daleko, a teraz przychodzi i wyznaje, że nawet połowa nigdy nie została im powiedziana o bogactwach Boskiej łaski ześrodkowanej w naszym Panu (R2068, paragraf 4.). „[...] Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło do serca człowieka, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor. 2:9, UBG) „Nam zaś objawił to przez swojego Ducha. Duch bowiem bada wszystko, nawet głębokości Boga”. (1 Kor. 2:10, UBG). Jako poświęcone dzieci Boże, usłyszawszy Jego wezwanie, podobnie jak królowa Saby możemy powiedzieć, że czujemy to samo niezwykle zdumienie, jakie odczuwała ta królowa!

Nie jesteśmy w stanie zastosować tej lekcji z wizyty królowej z Saby u króla Salomona lepiej, niż zastosował ją nasz Pan. „[...] a oto tu ktoś więcej niż Salomon” (Mat. 12:42, UBG). Jak już zauważyliśmy, nasz Pan był „większy niż Salomon” – antytyp jest większy niż typ. Jest On ucieleśnieniem mądrości, sprawiedliwości i prawości, a Bóg obdarzył go bogactwami łaski, chwały, czci i panowania. Gdy Królestwo będzie należeć do Pana, a On będzie namiestnikiem wśród narodów, wszystkie krańce Ziemi przypomną sobie o Nim i zwrócą się ku Niemu. A biorąc pod uwagę majestat Jego Kościoła – prawdziwie ukończonej i uwielbionej świątyni, wspaniałość wszystkich Jego zarządzeń i błogosławieństwa dla wszystkich, którzy są Jego sługami lub służącymi, to oni wraz z królową południa, zgodzą się, że nie powiedziano im nawet połowy. Nigdy nie marzyli o tak cudownym i doskonałym Królestwie, jak to, które Bóg w ten sposób ustanowi wśród ludzi. O to Królestwo modlimy się: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja” itd.

O tym Nowym Jeruzalem zostało napisane: „Narody [...] będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę i cześć”, a gdy chętni i posłuszni oddadzą swój hołd, bogactwa, przyprawy i wonności (modlitwy i dobre uczynki), zostaną one przyjęte. W zamian otrzymają od Tego Większego niż Salomon bogactwa Jego łaski, w tym Boską łaskę i życie wieczne: „I cała ziemia pragnęła zobaczyć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce” (1 Król. 10:24, UBG).

W wersetach 6-8 królowa wyznała, że chociaż przed przybyciem była nieco sceptyczna i tylko w połowie wierzyła w to, co słyszała, to jednak nie powiedziano jej nawet połowy tego co teraz usłysza-

ła i zobaczyła. W ten sposób świadczyła o mądrości i dobrobycie Salomona. Podsumowanie jej hołdu pochwalnego pokazuje, że ceniła mądrość Salomona bardziej niż jego bogactwo i przepych, tak że prawie zazdrościła jego sługom, którzy nieustannie przebywając z nim odnosili błogosławieństwo z mądrych i łaskawych słów, jakie wychodziły z jego ust.

Obecnie rozważymy największy komplement i hołd ze strony królowej skierowany do króla Salomona: „Niech będzie błogosławiony Pan, twój Bóg, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; a ponieważ Pan umiłował Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abys czynił sąd i sprawiedliwość” (1 Król. 10:9, UBG). W treści tego hołdu królowa przypisuje wspaniałą chwałę i mądrość Salomona miłości Jehowy do Izraela. Pokazuje, że sama była mądrą kobietą, przypisując Boże błogosławieństwo i łaskę Salomonowi w celu ustanowienia „sądu i sprawiedliwości” (prawdy i sprawiedliwości) dla Jego ludu Izraela.

W wersetach 10 i 13 królowa zakończyła swoją wizytę, a po wręczeniu swoich podarunków otrzymała także prezenty od króla Salomona. Chociaż rodzaj i zakres prezentów, jakie otrzymała, nie jest wspomniany, były one niewątpliwie większej wartości niż te, które sama przyniosła ponieważ w krajach orientalnych jest zwyczajem, że królowie i księżęta dają sobie nawzajem prezenty w zależności od swojego bogactwa, a Salomon bez wątpienia był bardziej zamożny niż królowa.

WYNIKI BADANIA PRAWDY

Uznajemy, że w miarę jak Poświęceni Obozowcy Epifanii stopniowo poznają prawdę podaną przez br. Johnsona i zawartą w pismach prawdy to dochodzą do jej zrozumienia, jak pokazano w wersetach 4. i 3. dziesiątego rozdziału 1 Księgi Królewskiej: „Gdy więc królowa Saby ujrzała całą mądrość Salomona i dom, który zbudował. Salomon zaś odpowiedział na wszystkie jej pytania. Nie było nic nieznanego królowi [...]”. Jak pięknie Pański lud Epifanii jest zorganizowany w swoich kilku klasach i w swojej epifanicznej pracy, a sfera wykonawcza brata Johnsona którą ustanowił (dom [można tu mówić o świątyni lub pałacu Salomona], który zbudował); rodzaj, obfitość i różnorodność duchowego pokarmu, który zapewnił (potrawy z jego stołu); zarządzenia dotyczące jego sług (miejsca siedzące [miejsca przydzielone] jego sługom); służba jego zagranicznych przedstawicieli, pielgrzymów itp. (stawania jego służących) i ich urzędowy autorytet (ich ubiór); jego główni zwolennicy (podczasze) i ich urzędowy autorytet (ich ubiór); jak i życie br. Johnsona jako sługi Bożego (jego wejście [pięknymi schodami], przez które wszedł do domu Pańskiego [choć królowa Saby nie została wpuszczona do świą-

tyni to bez wątplenia widziała ją z zewnątrz. Antytypicznie: Poświęceni Obozowcy Epifanii z powodu swego poświęcenia będą lepiej oceniać kwestie odnoszące się do tych duchowych spraw niż inni Obozowcy, choć nie są przyjęci do Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii czy Młodocianych Godnych]). Gdy Poświęceni Obozowcy zrozumieją te wszystkie rzeczy, ich reakcja będzie następująca:

(a) Będą zdumieni i pełni zdziwienia („dech zamarł jej w piersi”).

(b) Będą potwierdzać jako prawdziwe informacje dotyczące ich własnej działalności, jakie otrzymali na temat pracy br. Johnsona i prawdy („przemówiła [...] prawdziwa była ta wieść, którą słyszałam w swojej ziemi o twoich dziełach i twojej mądrości” w. 6). Będą stać na stanowisku, że nikt nie może pojąć, uwierzyć i docenić prawdy, słysząc tylko, jak inni o niej mówią – że muszą najpierw wejść w bezpośredni kontakt z nią, studiować i przyjmować ją dla siebie („Jednak nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam to na własne oczy” w.7), i że nawet połowa głębi, piękna i wspaniałości, które w niej widzą, po osobistym zbadaniu, nie została im wyjaśniona („I oto nie powiedziano mi nawet połowy”). Przyznają, że cudowne objawienie prawdy na czasie przez br. Johnsona i jego pisma (wielkość twojej mądrości), a także obfite błogosławieństwa Ducha (dobrobyt), znacznie przewyższają wszelkie wieści, które o nich słyszeli („są większe od sławy o której słyszałam”).

(c) Zobaczą błogosławiony stan braci z Małego Stadka („Błogosławieni twoi ludzie”, w. 8) oraz Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych („twoi słudzy”), którzy wiernie służyli i nadal służą w harmonii z prawdą na czasie, jej duchem i jej zarządzeniami pod kierownictwem br. Johnsona („którzy zawsze stoją przed tobą”) i którzy mają przywilej otrzymywania prawdy na czasie przez jego służbę („i słuchają twojej mądrości”).

(d) Z wdzięczności i miłości za otrzymane błogosławieństwa, a w szczególności za zrozumienie Boskich przymiotów objawionych w prawdzie na czasie, będą przypisywać Jehowie wszelką chwałę, cześć i uwielbienie („Niech będzie błogosławiony Pan, twój Bóg”, w. 9). Będą się cieszyć, że On pobłogosławił br. Johnsona swoją prawdą na czasie i jej duchem („który cię sobie upodobał”) i postawił br. Johnsona na stanowisku swojego wykonawcy dla całego ludu Epifanii, z wyjątkiem Maluczkiego Stadka, chociaż br. Johnson miał nad nimi pieczę („posadził cię na swoim tronie, abys był królem przed [...] Bogiem [...] na stolicy Izraela”), ze względu na Bożą nieprzemijającą miłość do swego ludu („a ponieważ Pan umiłował Izraela na wieki”). To spowodowało, że Bóg wyznaczył br. Johnsona na opiekuna Epifa-

nii („ustanowił cię królem”), aby pomógł utwierdzić Jego lud w ich różnych stanowiskach zajmowanych przed Nim („aby utwierdzić go na wieki”) oraz aby przewodniczył Jego epifanicznemu ludowi w prawdzie i sprawiedliwości („aby czynił sąd i sprawiedliwość”).

(e) Ze względu na to, co zobaczą, usłyszą i czego doświadczą w kontaktach z br. Johnsonem i prawdą, ci już Poświęceni Obozowcy Epifanii i ci z nich, którzy wkrótce się poświęcą będą z całej swej ludzkiej mocy przedstawiać br. Johnsonowi swoją wiedzę o Boskich sprawach, uznając go za wyznaczonego przez Boga sługę w Maluczkim Stadku („dała królowi 120 [10 x 12] talentów złota”, w. 10).

(f) Okażą obfitość najlepszych ludzkich zdolności, które są składnikami łask („i bardzo wiele wonności”).

(g) Przedstawią łaski charakteru („drogocenne kamienie”), które już w mniejszym lub większym stopniu rozwinęli.

Z tych ostatnich dwóch lub trzech odpowiedzi widzimy, że wszyscy członkowie antytypicznej królowej Saby, którzy nie byli poświęceni przed wejściem w kontakt z prawdą, najpóźniej do tego czasu się poświęcą. A ponieważ powołanie do Młodocianych Godnych zamyka się, zanim którykolwiek z tych Obozowców Epifanii poświęci się (w przeciwnym razie mieliby oni pozycję na Dziedzińcu Epifanii, a nie w Obozie Epifanii), a klasa antytypicznej królowej Saby jest ostatnią klasą, która poświęca się przed otwarciem gościńca świątobliwości dla ludzkości ogólnie, wynika z tego, że będą oni ostatnią klasą poświęconego ludu Bożego Wieku Ewangelii, która przyniesie Panu swoje najlepsze ludzkie zdolności jako składniki łask, poświęcając się podczas panowania grzechu, gdy przywileje cierpienia dla sprawiedliwości są nadal otwarte – na rzecz świątyni Epifanii, tj. na pomoc w budowie Obozu Epifanii, pod kierownictwem br. Johnsona („Nigdy więcej nie przyniesiono tyle wonności, ile królowa Saby wręczyła królowi Salomonowi”).

Rozumiemy, że od jesieni 1954 r. wierni bracia oświeceni przez prawdy epifaniczne zastosowali się do tych przejściowych zmian i dostosowań, ponieważ Pan wprowadził je i objawił przez swoje Słowo i opatrnościowe kierownictwo, które trwają do dziś. A obecnie (w 2023 r.) jest coraz więcej braci, którzy poświęcili się od jesieni 1954 r., mających swoją pozycję w Obozie jako Poświęceni Obozowcy Epifanii. Poświęceni Obozowcy Epifanii oświeceni prawdą są najwyższą klasą antytypicznych Netynejczyków, którzy służą w życzliwej jedności ze swymi braćmi z klasy Młodocianych Godnych, będącymi antytypicznymi Lewitami na Dziedzińcu. Co więcej, są oni bardzo blisko spokrewnieni z braćmi z klasy

Młodocianych Godnych, ponieważ obie klasy pochodzą z tego samego antytypicznego pokolenia Manasesa.

Moi drodzy poświęceni bracia: Poświęceni Obozowcy Epifanii poświęcają się na śmierć, podczas gdy grzech ma jeszcze przewagę, więc Poświęceni Obozowcy Epifanii wchodzą przez ciasną bramę i kroczą wąską drogą, pośród wielu ucisków i przeciwności wiernie pozostając martwi dla siebie i świata, a żywi dla Boga! Tak, pod wieloma względami są tak blisko bycia wybranymi. Wraz z tymi większymi przywilejami przychodzą także większe próby, które udowadniają im, że pozostają wierni swojemu powołaniu. Jeśli jednak umyślnie uchybią, będą podlegać znacznie surowszemu wyrokowi za swoje złe uczynki! Poświęceni Obozowcy Epifanii są „panami bez liku” z PnP 6:8 (BW), które miały bliski związek z Salomonem, choć nie był to związek małżeński. Za pośrednictwem Dawida otrzymali oni od Boga zadanie służenia Lewitom: „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów [...]” (Ezdr. 8:20). Wraz z okresem przejściowym pojawiają się coraz większe tarcia szlifujące kandydatów do klasy Poświęconych Obozowców Epifanii.

Myśl ta została nam podkreślona w związku z wizytą królowej z Saby na dworze Salomona. Odległość, jaką przebyła, szacuje się na 1500 mil (2414 km – przyp. tłum.), a ponieważ podróż odbywała się na wielbłądach, których średnia prędkość wynosiła 20 mil (32 km – przyp. tłum.) dziennie, szacuje się, że podróż do Jerozolimy i z powrotem do jej domu trwała pięć miesięcy, nie licząc czasu spędzonego na dworze Salomona. Tradycja mówi, że przed wizytą królowej – zanim sama wyruszyła, wysłała swoich ambasadorów z listem do króla Salomona. Legenda głosi, że gdy ten list dotarł do Jerozolimy, król Salomon zanim ją otworzył opowiedział posłańcom jego treść i zlekceważył te trudne zadania w nimpisane. Gdy ci wysłannicy dotarli do królowej Saby, ich relacje skłoniły ją do osobistej wizyty u króla Salomona.

Zdumienie królowej tym, co zastała i jej oświadczenie, że nie powiedziano jej nawet o połowie rzeczy, przypomina nam biblijne oświadczenie dotyczące większego niż Salomon i wspaniałej chwały Królestwa zarezerwowanej dla jego wiernych. Czytamy: „[...] Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło do serca człowieka, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”. Teraz rozumiemy tylko częściowo i patrzymy tak jakby przez przyciemnione szkło, ale wtedy zobaczymy tak, jak jesteśmy widziani i poznamy tak, jak jesteśmy poznani. Będziemy podobni do naszego Pana i będziemy dzielić Jego chwałę (Wiek Ewangelii i rozszerzo-

ne dzieło Wiek Ewangelii, 1 Kor. 2:9; 13:12, UBG; PT 1984, s. 22; TP 1984, s. 70-71 – przyp. tłum.).

Na zakończenie swojej wizyty uradowana królowa wyraziła następujące myśli: Błogosławieni twoi ludzie i błogosławieni twoi słudzy, którzy zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości. Niech będzie błogosławiony Pan, twój Bóg, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela. A ponieważ twój Bóg umiłował Izraela na wieki, dlatego ustanowił cię królem, abys czynił sąd i sprawiedliwość (na podstawie 2 Kron. 9:7,8).

Zgodnie z Boskim zarządzeniem Jezus jako większy od Salomona zaplanował że Jego wierni słudzy, żyjący obecnie, będą mieli z Nim udział w Jego chwale i Królestwie, a błogosławieństwa tamtego czasu będą szczególnie ich udziałem. Szczęśliwi ci, którzy będą przebywać w Jego obecności, którzy ujrzą Go takim, jakim jest. Będą do Niego podobni i staną się odbiorcami Jego łask. I chociaż błogosławieństwa Tysiącletniego Królestwa będą skierowane najpierw i głównie do Kościoła Wiek Ewangelii – który będzie połączony z Panem w chwale królestwa, zasiądzie z Nim do stołu i będzie uczestniczył w Jego zaszczytach oraz będzie błogosławiony Jego obecnością i mądrością – to jednak wielkie błogosławieństwo spłynie także na Poświęconych Obozowców Epifanii i całą ludzkość. Tak jak w typie królowa wyraziła się o królu, że Boże błogosławieństwo dla Izraela zostało zmanifestowane w wybraniu go na króla, tak Boże błogosławieństwo dla świata ludzkości zostanie zmanifestowane w ustanowieniu królestwa Mesjasza.

My, Poświęceni Obozowcy Epifanii, nie jesteśmy uważani za członków Kościoła Pierworodnych. Nie powinniśmy jednak sądzić, że Pan przestanie dawać swemu wiernemu ludowi prawdę na czasie. Będzie ona jednak wtedy dotyczyła innych zagadnień. Ze względu na to, że Obozowcy Epifanii są klasą przedtysiącletnią, ci z nich, którzy wierzą w Jezusa jako swego Zbawiciela, mają przedtysiącletnie usprawiedliwienie – tymczasowe usprawiedliwienie przez wiarę, a zasługa Chrystusa jest im tymczasowo przypisana. Królowa z Saby – najwyższa część klasy Poświęconych Obozowców Epifanii, jak wspomniano powyżej ma przywilej zrozumienia pokarmu z Jego stołu, siedzenia Jego sług, wstawania Jego sług, ich ubioru, Jego podczaszych i Jego wstępowania do domu Pańskiego. Przez wiarę niektórzy z nas słyszeli o sławie Pana przed ustanowieniem Jego Królestwa. Przez wiarę niektórzy z nas przybyli z daleka i ofiarowali Mu swoje skarby, kładąc nasze wszystko u Jego stóp. Przez wiarę zostały one przyjęte przez Niego, a w zamian otrzymaliśmy niezmiernie wielkie i cenne obietnice i nadzieje znacznie bardziej wartościowe i przewyższające to, co my Mu podarowaliśmy.

Podczas gdy w Biblii znajdujemy wiele fragmentów, które odnoszą się do ludzi ogólnie, zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym świecie, znajdujemy również wielką obfitość tekstów, które odnoszą się konkretnie do Chrystusa, Głowy i Ciała. I jak należy się spodziewać, znajdujemy mniej fragmentów, które konkretnie odnoszą się do Wielkiej Kompanii, a jeszcze mniej takich, które odnoszą się szczególnie do Młodocianych Godnych, a bardzo mało takich, które odnoszą się konkretnie do Poświęconych Obozowców Epifanii *jako odrębnych od Boskich czterech wybranych klas*, a także *odrębnych od restytucjonistów* w ogólności (kursywa nasza). Klasa restytucyjna nie jest klasą wiary, lecz niewiary. Dlatego warunki podczas Tysiąclecia, na jakich ta klasa będzie wybierana, nie będą wymagały wiary, ale posłuszeństwa.

WIĘKSZY NIŻ SALOMON JEST TUTAJ

Nie możemy zastosować tej relacji o wizycie królowej z Saby u króla Salomona lepiej, niż zastosował ją już nasz Pan Jezus: „Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi [znanego wówczas świata], aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu ktoś więcej niż Salomon” (Mat. 12:42, UBG). Nasz Pan, Jezus Chrystus – Pomazaniec Boży, jest „większy niż Salomon” – antytyp jest większy niż typ. On jest, zaraz po Bogu, ucieleśnieniem mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Bóg umieścił w Jego posiadaniu niezmiernie bogactwa łaski, chwały, czci i panowania (Mat. 28:18; 1 Kor. 1:30; Efez. 1:10; Fil. 2:9-11; Kol. 2:3; Żyd. 1:2-9; Obj. 5:12,13).

Pewne jest, że Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione na Ziemi, a panować w nim będzie prawda i sprawiedliwość. Bóg zawrze obiecane „nowe przymierze z domem Izraela i z domem Judy” i wypisze swoje prawo w ich sercach (Jer. 31:31-34, UBG), a Jezus Chrystus, jako Pośrednik (2 Tym. 2:3-6; Żyd. 8:6) w „czasie odnowienia [przywrócenia, ASV] wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:21, UBG) pobłogosławi „wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 22:15-18; 28:14; Gal. 3:8,16,29, UBG).

„[...] Gdy bowiem twoje sądy odbywają się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości” (Iz. 26:9, UBG). „Przypomną sobie i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi” (Ps. 22:27,28, UBG; Obj. 11:15). „I pójdą narody do twojej [Chrystusa] światłości, a królowie do blasku twego wschodu [...] a siły [bogactwo – uwaga na marginesie KJV] narodów przyjdą do ciebie. [...] Przyjdą wszyscy z Szeby, przyniosą złoto i kadzidło [przyprawy] i będą głosić chwałę Pana. [...] wstąpią na mój ołtarz, gdzie będą przyjęte; i tak ozdobię dom mego majestatu” (Iz. 60:3-7, UBG; porównaj Ps. 45:12; 68:29). Cóż za wspaniały obraz restytucji (odnowienia), przy-

wróconego raju (Dz. Ap. 3:19-21), antytypicznego chwalebego panowania Salomona i antytypicznej królowej z Saby przybywającej z symboliczną rzeszą wielbłądów niosących dary jako wyraz wdzięczności i poświęcenia!

Restytucyjna klasa „owiec” (Mat. 25:31-40) „[...] odziedziczy ziemię” i „[...] będą na niej mieszkać na wieki” (Ps. 37:9-11,22,29,34; Kaz. 1:4; Ps. 119:90; Iz. 45:18; 2 Piotra 3:13). Oni przyjdą do antytypicznego Salomona, aby się o Nim uczyć (Jana 1:9; 12:32; Iz. 2:2,3). Będą świadkami i doceniać: chwałę Chrystusa i wielkość Jego Królestwa pod całym niebem, majestat Jego Kościoła, ukończoną i uwielbioną Świątynię, wspaniałość wszystkich Jego zarządzeń i błogosławieństwa dla wszystkich, którzy są Jego sługami, czyli służącymi oraz ich różne sfery służby, takie jak „wielki lud”, ubrany w biel i służący dzień i noc przed Tronem Bożym, w Jego Świątyni (Obj. 7:9-17). Ujrzą także Starożytnych Godnych, od Abła do Jana Chrzciciela w ziemskiej fazie Królestwa (Ps. 45:16; Łuk. 13:28; 16:16; Mat. 11:11) oraz oświeconych Duchem, niespłodzonych z Ducha poświęconych, którzy są gromadzeni po zakończeniu Wysokiego Powołania – teraz, pod koniec Wieku Ewangelii, którzy również będą obecni w ziemskiej fazie Królestwa.

Gdy będą cieszyć się obfitą ucztą, którą Bóg przez Chrystusa – antytypicznego Salomona, przygotowuje dla wszystkich ludzi (Iz. 25:6-9; 11:9) i rozmyślać nad cudownymi aspektami Boskiej mądrości im objawionej, odpowiedzą tak jak królowa Saby w typie, że nie powiedziano im nawet połowy rzeczy, że nigdy nie marzyli o tak wspaniałym i doskonałym Królestwie, jak to, które Bóg ustanowi wśród ludzi, o które wciąż się modlimy: „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10).

O Nowym Jeruzalem – Królestwie Bożym, które zstąpi z nieba na Ziemię, jest napisane: „Narody [...] będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę i cześć” (Obj. 21:2,3,24, UBG). Chętna i posłuszna ludzkość, z wdzięcznością i miłością za otrzymane błogosławieństwa, a zwłaszcza za zrozumienie Boskiej mądrości objawionej w wielkim Boskim Planie Wieków i Jego postanowieniach przez Chrystusa dla zbawienia wybranych i niewybranych – aby każdy, kto chce, mógł przyjść i zaczerpnąć wody żywota darmo (Obj. 22:17) – będzie przypisywać chwałę i cześć Jehowie (1 Król. 10:9). Będą się bardzo cieszyć, że Bóg uczynił Jezusa ich wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem, aby przyniósł im zbawienie do życia wiecznego oraz ustanowił prawdę i sprawiedliwość na Ziemi (Obj. 5:13; Ps. 72; 96; 98; 107:42).

PT 2023, s. 34-38

WASZ BÓG DOŚWIADCZA WAS

„[...] PAN, WASZ BÓG, DOŚWIADCZA WAS, ABY POZNAĆ, CZY MIŁUJECIE PANA, SWEGO BOGA, Z CAŁEGO SWEGO SERCA I CAŁĄ SVOJĄ DUSZĄ” – 5 MOJ. 13:3 (UBG).

USPRAWIEDLIWIONE, poświęcone i uświęcone dzieci Boże powinny uznawać Tego, który przez całe swoje życie znosił sprzeciw! List do Żydów 12:3 zachęca nas do zwrócenia uwagi, rozważania i niezapominania, że nasz Pan znosił różne próby i sprzeciwy grzeszników przeciwko sobie. Podczas naszych własnych doświadczeń, jako naśladowcy Pana, znosiliśmy pewną opozycję ze strony grzechu i grzeszników, ale jeszcze nie stawialiśmy oporu aż do krwi. Nie przeszliśmy jeszcze przez takie próby, przez jakie On przeszedł. Pamiętaj, że podczas gdy my jesteśmy biednymi, niedoskonałymi stworzeniami, On był „święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników”, a więc godne uwagi jest to, że On cierpliwie znosił sprzeciw grzesznych ludzi. Kiedy przychodziły na Niego trudne doświadczenia, nie uważał ich za pochodzące jedynie od Szatana jako jednostki, ale za dozwolone przez Ojca i będące pod Jego nadzorem. Kiedy Ojciec dozwalał, aby takie doświadczenia przychodziły na Naszego Pana, On musiał udowodnić swoją lojalność poprzez cierpliwą wytrwałość. Jak powiedział: „[...] Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec (Jana 18:11, UBG)?

Tak samo jest z nami – duchowym Izraelem. Jesteśmy prowadzeni delikatnie, ale stanowczo słowami z 5 Moj. 13:1-3 (UBG): „Jeśli powstanie pośród was prorok albo ktoś, kto ma sny, i ukaże ci znak lub cud; i stanie się ten znak albo cud, o którym ci oznajmił, i powie: Pójdźmy za innymi bogami, których ty nie znasz, i służmy im; nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, który ma sny, gdyż PAN, wasz Bóg, doświadcza was, aby poznać, czy miłujecie PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą”.

Musimy trwać mocno w Panu, gdy słyszymy: „Pójdźmy za innymi bogami”. Proporcjonalnie do tego, na ile jesteśmy w stanie przyjąć punkt widzenia naszego Pana w naszych doświadczeniach życiowych, na tyle potrzebujemy uległości. Jeśli Ojciec zezwala na próby i doświadczenia, aby wypróbować nas samych lub innych w sposób, którego możemy w pełni nie rozumieć, powinniśmy cieszyć się, że Jego wola się wypełnia. Poeta pięknie wyraził tę myśl, gdy tak trafnie powiedział: „Moje czasy są w Twoich rękach, mój Boże, pragnę aby tam pozostały”. Jeśli wiernie wytrwamy do końca, nagroda będzie nasza. Jeśli udowodnimy naszą lojalność i zachowamy wiarę w to, że Bóg nadzoruje nasze sprawy i że nic dobrego nie zostanie odmówione tym, którzy postępują uczciwie – pewnego dnia usłyszymy Jego: „Dobrze, sługo dobry i wierny”.

Wiemy, że nasz Pan znosił fizyczny sprzeciw. Jednak angielskie słowo *contradiction* (sprzeciw, zaprzeczenie – przyp. tłum.) właściwie tłumaczy oryginalne słowo, sugerując werbalne zaprzeczenie Jego słowom. Rozważając przypadek naszego Pana, widzimy, że ludzie sprzeciwiali Mu się nie tylko fizycznie, ale także sprzeciwiali się Jego słowom, Jego naukom. Najwyższemu Kapłanowi, Sanhedrynowi i żołnierzom pozostawiono możliwość fizycznego znęcania się nad Nim i skazania Go na śmierć, a On mógł się im oprzeć, gdyby tylko zechciał. Wydaje się więc, że Apostoł odnosi się również do sprzeciwu wobec Jego słów. Jest to zasugerowane przez Świętego Piotra, który mówi: „Który, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sędzi sprawiedliwie” (1 Piotra 2:23, UBG). Tak więc, gdy weźmiemy pod uwagę trzy i pół roku służby Chrystusa, zauważymy, że Jego nauki były kwestionowane, a On sam był szkalowany. Żydzi mówili, że miał demona, że czynił cuda przez księcia demonów i że był bluźniercą. Te sprzeciwy i opozycja z ich strony mogły zostać zakończone przez sprawiedliwe i prawdziwe stwierdzenia Pana dotyczące ich samych. Mógł odpowiedzieć im zgodnie z prawdą, a nawet z nawiązką. Mógł im powiedzieć, że Diabeł przez nich przemawia itp. Jego doskonałe zdolności językowe dałyby Mu możliwość poradzenia sobie z nimi. Kiedy próbowali pochwytać go na słowie, On złapał ich w pułapkę ich własnych słów. Ale nie złorzeczył. Nie oddawał złem za zło, ani obelgą za obelgę. Apostoł pokazuje, że jest to właściwy sposób postępowania.

JEHOWA, WASZ BÓG, DOŚWIADCZA WAS

„Błogosławiony człowiek, który znosi [wiernie] próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują” (Jak. 1:12, UBG). Doświadczenia między braćmi z różnych klas są środkami, na które Pan zezwala, aby wypróbować i zademonstrować charakter swego ludu (R5948:1). Kiedy na Pana przychodziły trudne doświadczenia, uważał, że były one pod nadzorem Ojca. Podobnie jest z nami: Jeśli Ojciec zezwala na doświadczenia, aby wypróbować nas, powinniśmy czerpać z nich radość. Pan nie przyjmie nas tylko dlatego, że jesteśmy poświęceni. On wymaga, aby to poświęcenie było wypróbowane!

Nauki do tego artykułu zostały częściowo zaczerpnięte z wykładu wygłoszonego przez brata R. G. Jolly'ego. Drodzy przyjaciele i studenci Słowa Bożego, ten artykuł nie jest skierowany do pogan.

Nie jest on również pisany do tych, którzy znają Boga. Nie jest on napisany nawet do tych, którzy są w przymierzu z Bogiem, lecz pozostając w tym przymierzu są nieposłuszni i buntują się przeciwko woli Bożej. Słowa te (5 Moj. 13:3) są napisane do ludu Bożego mającego z Nim przymierze, którzy ogłaszają Go swoim Bogiem w prawdzie. Mojżesz wypowiedział to przesłanie do dzieci Izraela, które były w relacji przymierza z Bogiem.

Antytypicznie, słowa te są wypowiedzane przez antytypicznego Mojżesza – Jezusa do ludu pod Boskim przymierzem. W Wieku Ewangelii są to ci, którzy zawarli przymierze z Bogiem przez ofiarę, weszli w relację z Bogiem pod Chrystusem jako ich głową. To są osoby żyjące w przymierzu z Bogiem. Wspaniale było należeć do tej klasy! Nasz Pan podał w Wieku Ewangelii poselstwo Wysokiego Powołania i poda podobne poselstwo ziemskiego zbawienia w Wieku Tysiąclecia, kiedy ludzie wejdą w przymierze z Bogiem przez Chrystusa jako Pośrednika. Jego przesłanie będzie dla nich takie samo, jakie jest teraz do was i do mnie. Jezus poszerzył znaczenie tego tekstu. Mojżesz mówi o tych dwóch elementach: z całego swego serca i całą swoją duszą. Ale Jezus dodaje coś w Ewangelii Marka 12:30. Mówi, że pierwszym przykazaniem – tym wielkim przykazaniem, jest to, że musimy miłować „Boga ze wszystkiego serca”, a następnie mówi: „ze wszystkiej duszy”, po czym dodaje coś, co jest bardzo ważne dla nas, będących pod Jego zwierzchnictwem. Mówi: „I ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej”.

Poświęcone dziecko Boże może powiedzieć: Czy nie jest to zawarte w tym, co powiedział Mojżesz: „z całego swego serca i całą swoją duszą”? Tak, w pewnym sensie. Jednak w tym miejscu pojawiają się dwa warunki, których Mojżesz nie wypowiedział. Musi to być nie tylko z całego naszego serca, ale musimy skupić na tym wszystkie nasze myśli, aby wciąż było to z całego naszego serca. Musi to być nie tylko z całej duszy, z całej istoty, ale musi to być z całej siły tej całej duszy, całej istoty. Niektórzy ludzie mogą kochać Boga połowicznie. Niektórzy mogą oddać Bogu całą swoją duszę, ale słabo starać się służyć Mu całą duszą. Ale Pan mówi: Musisz mieć nie tylko pełnię serca, ale także pełnię umysłu, aby myśleć zgodnie z usposobieniem serca. być w pełni zaangażowany i aktywny, innymi słowy, utrzymywać to serce w pełni nastawione na służbę Panu.

O tak, słowa z 5 Moj. 13:3 są cudownie mądre, ale werset z Marka 12:30 dodaje ważne słowo „siła”! Musimy wziąć pod uwagę, że niektóre poświęcone osoby mają uśpioną i słabą duszę, więc Pan mądrze dodaje słowo „siła”. Br. Jolly mówi: Myślę, że mamy tu pełnię myśli, którą możemy docenić, że Pan bierze słowa Mojżesza i przez bardzo praktyczne zasto-

sowanie poszerza ich zakres. Mamy więc tutaj te myśli, które zostały dodane w wersecie z Marka 12:30.

CZAS PRÓBY

Nasz tekst mówi: „PAN, wasz Bóg, doświadcza was, aby poznać, czy miłujecie PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą”. Niektórzy mogą zapytać, czy Bóg nie powinien wiedzieć bez sprawdzania nas? Czy Bóg nie powinien wiedzieć, czy wy lub ja będziemy wierni; czy mamy w sercu to, co doprowadzi nas do ostatecznego zwycięstwa bez poddawania nas próbie? Czyż Bóg nie powinien znać końca na początku? Czy On nie wie wszystkiego? Dlaczego więc musi nas sprawdzać, aby wiedzieć, czy miłujemy Go całym sercem, umysłem, duszą i siłą? Weźmy pod uwagę to, co czytamy w Żyd. 4:13 (UBG), co potwierdza myśl, że Bóg wie. Chociaż istnieje również wiele innych wersetów, które to potwierdzają, zwróćmy jednak uwagę na ten: „Żadne stworzenie [to oznacza każdego] nie ukryje się przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę”.

Tak więc Bóg wie o nas wszystko. Nie ma rzeczy, której by o nas nie wiedział. Zna nawet nasze myśli, zanim je pomyślimy. Zna słowa, które chcemy wypowiedzieć, zanim to zrobimy, jak czytamy w cudownym Psalmie 139. Nie wybieramy tylko jednego wersetu, ponieważ cały Psalm pięknie nam to pokazuje. Jako Jego dzieci możemy zapytać, dlaczego wymagane jest próbowanie? Jeśli On wie o nas wszystko, dlaczego nas sprawdza? Aby poznać przez uczynki! Osoba, która buduje budynek ze stalowych belek, może powiedzieć: Czy to jest dobra stal? O, tak! I może wiedzieć, że jest to dobra stal, ale poddaje ją próbie, aby nie było co do tego wątpliwości ze strony ludzi, którzy kupują budynek, ze strony każdego, kto może być zainteresowany tym budynkiem. Te stalowe dźwigary są poddawane próbie, zanim jeszcze zostaną przywiezione na miejsce budowy. Czy nie pomyślelibyśmy, że Bóg użyłby tej samej zasady?

Droży bracia, On mógłby przyjąć nasz charakter, zanim jeszcze go sprawdzi. Ale On chce, aby było to wyraźnie zademonstrowane, bez żadnych wątpliwości w niczym umyśle! Dlatego On nas wypróbuje i nie ma ani jednego z ludu Pana pod przymierzem, ani jednego z Jego poświęconego ludu, którego On nie zamierza gruntownie wypróbować pod kątem miejsca w Jego wielkim dziele, którego dokonuje. Zastanówmy się nad naszym biblijnym przyjacielem Ablem! Apostołowie Piotr i Paweł szczególnie pokazują nam, w jaki sposób ci Starożytni Godni byli doświadczeni i próbowani. Paweł zaczyna od Abła, w jedenastym rozdziale Listu do Żydów, mówiąc, że było to „przez wiarę”, nie przez przypadek, nie przez zbieg okoliczności, ani dlatego, że Abel akurat hodował owce. Niektórzy mogą po-

wiedzieć: No cóż, Abel nie mógł zaoferować niczego innego. Ofiarował to, co hodował – owce. Paweł mówi, zwróćcie uwagę, że to nie tylko o to chodziło. Paweł mówi, że to przez wiarę Abel złożył ofiarę bardziej akceptowalną niż ofiara Kaina. Najprawdopodobniej on rozmyślał o tej sprawie. Mógł modlić się o to do Boga, rozmawiać o tym z Bogiem. Jak wiecie, Bóg rozmawiał ze Starożytnymi Godnymi.

Ich wiara została im poczytana za sprawiedliwość, a Bóg chciał mieć z nimi społeczność z powodu ich wiary i tego, czego mógł dokonać dla nich na krzyżu Kalwarii. I tak, jak czytamy w Rzym. 4:17 (UBG): „[...] przywołuje te rzeczy, których nie ma, tak jakby były”. To stwierdzenie wymaga dalszego wyjaśnienia. Bóg miał z nimi społeczność, zanim Chrystus umarł za nich, ponieważ wiedział, że Chrystus za nich umrze, więc policzył im ich wiarę za sprawiedliwość i łaskawie przyjął ich do społeczności ze względu na ich wiarę i postępował z nimi w cudowny sposób. Tak, Bóg w swojej mądrości może przewidzieć wynik, zanim dane wydarzenie ma miejsce! Dobrze by było, gdybyśmy zastanowili się nad charakterem Enocha, nad tym, jak Bóg chodził z Enochem, a Enoch miał świadectwo, że podobał się Bogu. Poświęćmy trochę czasu na zastanowienie się nad Noem, tym, który zbudował arkę, jak Bóg chodził z nim, gdy on chodził z Bogiem. Noe był kaznodzieją sprawiedliwości przez 120 lat! Ilu nawrócił? Nikogo! Oczywiście jego synowie i ich żony, a także jego własna żona, mieli wiarę w Boga, ale nie czytamy o ani jednym nawróconym. Zastanawiam się, ilu z nas wytrwałoby do tego sto dwudziestego roku. Z pewnością powinniśmy żyć zgodnie ze standardami, którym sprostali Starożytni Godni, mając tak niewielkie światło, ponieważ my mamy o wiele więcej światła. Biblia mówi, że komu wiele dano, od tego wiele będzie się wymagać. Tak więc Bóg sprawdza nas według tego „wiele”, które nam daje. Te przykłady prowadzą nas do przeanalizowania naszej wiary i siły. Czy chodzimy z Bogiem tak, aby On mógł chodzić z nami?

W Jak. 2:23 (UBG) czytamy: „[...] Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga”. Abraham był ojcem wszystkich wierzących, a czy Bóg wystawił go na próbę? Możemy z pewnością powiedzieć, że Bóg znał wynik, zanim powiedział Abrahamowi, aby wziął Izaaka, syna obietnicy, w którym było ześrodkowane błogosławieństwo. Był on ukochanym synem Abrahama, a zgodnie z Boską obietnicą miał być potomstwem błogosławiącym wszystkie narody Ziemi. Bóg powiedział Abrahamowi, aby wziął swojego syna obietnicy do odległego miejsca w górach, które miał mu wskazać. Była to długa, bolesna podróż, którą Abraham odbył i tam złożył swojego syna na ofiarę całopalną. Czyż Bóg nie wiedział wcześniej, aż do podniesienia noża, zanim powstrzy-

mał jego rękę, że Abraham to uczyni? Tak, Bóg to wiedział. Przypuśćmy, że Bóg nigdy nie poddałby Abrahama tej próbie, mówiąc: Wiem, że to zrobi, więc nie poddam go próbie. Czy Abraham kiedykolwiek osiągnąłby to, co osiągnął jako Starożytny Godny? Nie!

Usprawiedliwione, w pełni poświęcone dziecko Boże po dziś dzień musi chlubić się w uciskach, ponieważ uciski rodzą cierpliwość. Im więcej prób, tym bardziej będę je znosił, a próby wyrabiają we mnie stan ciągłej wytrwałości. Gdyby próby ustały, może wytrwałbym do końca, a może nie. Czy ja, poświęcone dziecko Boże, posiadające pokrzepiającego serce, dodającego energii Świętego Ducha zrozumienia, chcę doświadczeń pochodzących od Jehowy, abym mógł osiągnąć stan wytrwałości? Czy wy widzicie, czy ja widzę, że Bóg poddaje nas próbom na każdym kroku? W Rzym. 5:4 (UBG) czytamy: „A CIERPLIWOŚĆ – DOŚWIADCZENIE, DOŚWIADCZENIE zaś – NADZIEJĘ”. Chcemy Bożej aprobaty. A jak możemy ją uzyskać bez cierpień i prób? Słowo *tribulum* (od niego pochodzi angielskie słowo *tribulations* – cierpienia – przyp. tłum.) to łacińskie słowo oznaczające narzędzie do młócenia, a ja (brat Snyder) wiem, że mój dziadek układał snopy zboża w kręgu na klepisku stodoły, kłosami do wewnątrz, a następnie młócił je, bijąc w kłosa cepem, aby usunąć ziarno. Następnie plewy były zdmuchiwane, a słoma i pszenica zbierane.

Naszym przywilejem jest radować się w tym czasie ucisku, wiedząc, że cierpienia przychodzą dzień po dniu, a my czasami wołamy: O Panie, jak długo, jak długo? Br. Jolly sugerował, abyśmy przyjmowali Boskie próby jako pieśczętę, jako komplement ze strony naszego Niebiańskiego Ojca. Bóg mówi, że nie będzie nas doświadczał ponad to, co jesteśmy w stanie znieść, a On musi widzieć, że jesteście w stanie znieść wiele prób teraz, gdy jesteście wystarczająco silni w mocy Pana, że możecie znieść jakąś ciężką próbę. Potraktujcie więc to jako komplement od Boga, przez który oznajmia, że jest zadowolony z waszego rozwoju, że rozwinęliście w Panu wystarczającą siłę, by znieść teraz jakąś ciężką próbę. On doświadcza was, aby ustalić, czy kochacie Go całym swoim sercem, duszą, umysłem i siłą.

FAŁSZYWE SNY MAJĄCY

Podajemy kilka krótkich uwag na temat 5 Moj. 13:1-5, UBG: „Jeśli powstanie pośród was prorok albo ktoś, kto ma sny, i ukaże ci znak lub cud; i stanie się ten znak albo cud [on mógł rzeczywiście nastąpić], o którym ci oznajmił, i powie: Pójdźmy za innymi bogami, których ty nie znasz, i służmy im; nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, który ma sny [tego wglądającego w nieswoje sprawy], gdyż PAN, wasz Bóg, doświadcza was, aby poznać, czy miłujecie PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą

swoją duszą. Za PANEM, swoim Bogiem, będziecie chodzić, jego będziecie się bać, przestrzegać jego przykazań i słuchać jego głosu, będziecie mu służyć i do niego lgnąć. A ten prorok albo ten, który ma sny, poniesie śmierć [Czyż nie jest to raczej poważne przestępstwo, gdy ktoś odciąga innych od Pana i od podążania za Jego słowem w pełnym poświęceniu i od oddania się Jemu.], gdyż namówił do odstępstwa od PANA, waszego Boga (który wyprowadził was z ziemi Egiptu i odkupił was z domu niewoli), by sprowadzić cię z drogi, którą PAN, twój Bóg, nakazał ci iść. W ten sposób wykorzenisz to zło spośród siebie”.

Jak Pan jako antytyp Mojżesza powiedziałby nam: tutaj mamy duchowych Izraelitów, których On wybawił z niewoli, z Egiptu reprezentującego obecny zły świat. Niewola Faraona reprezentuje niewolę grzechu pod jego tyranami grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. Wszystkie te rzeczy mogłyby nas odciągnąć od Boga.

FAŁSZYWI NAUCZYCIELE

Apostoł Piotr, po śmierci Pana, ujął to bardzo jasno w 2 Piotra 2:1 (UBG): „Byli też fałszywi prorocy wśród ludu, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele [...]”. Piotr mówi tutaj, że będzie wśród nas tak samo, jak było w cielesnym Izraelu. Tak jak tam byli fałszywi prorocy, tak i u nas będą fałszywi nauczyciele, co pokazuje, że prorocy oznaczają tutaj nauczycieli, tych, którzy głoszą prawdę lub błąd. W tym przypadku fałszywymi prorokami byłiby ci, którzy prowadzą na błędną drogę przez błędne nauki, „[...] wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezje zatracenia [...]”. Słowo zatracenie (w angielskiej wersji użyte jest wyrażenie „godne potępienia” – przyp. tłum.) powinno być przetłumaczone jako „niszczyielskie”, jak podano w Diaglott: „Będą wśród was fałszywi nauczyciele, którzy prywatnie będą wprowadzać niszczycielskie herezje, nawet zaprzeczając PRAW-DZIWEMU PANU, który ich NABYŁ, sprowadzając na siebie Szybkie Zniszczenie”. Jest to oczywiście! Uwierzyj w sposób, w jaki zostało to podane, ponieważ Apostoł mówi nam tutaj, że możemy się tego spodziewać w naszych czasach.

PYCHA JEST NARZĘDZIEM SZATANA

Apostoł Jan mówi nam w 1 Jana 5:21 (UBG): „Dzieci” [był on wówczas bardzo wiekowym apostołem i mógł nazywać drogich braci swoimi dziećmi, oczywiście w przenośni]: „Dzieci, wystrzegajcie się bożków. Amen”. I to są ostatnie słowa, jakie napisał w tym pierwszym liście: dzieci, wystrzegajcie się bożków. Zachowajcie serce, umysł, duszę i siłę w pełni dla Boga. Nie poddawajcie się niczemu, co mogłoby zająć miejsce Boga w waszym sercu i życiu. Szatan może bardzo nas kusić na tym polu – musimy być ostrożni, ponieważ Szatan działa mocą, zna-

kami i kłamliwymi cudami, lub jak to ujmuje greka „rzekomymi cudami”. Teraz Jezus odnosi się do tych, którzy przyglądają się, do gapiów. Szatan działa przez pychę, przez tych, którzy są zapatrzeni w siebie. Br. Johnson powiedział, że niektórzy bracia mają jakąś małą pszczołę, która ciągle im brzęczy (obsesję na jakimś punkcie – przyp. tłum.) i muszą komuś o tym powiedzieć! Czasami nie jest to właściwa pokora przed Panem; czasami nie jest to w harmonii z Jego Słowem i odchodzą, prowadząc innych na niewłaściwą drogę, również wprowadzając w błąd. Słowa Apostoła potwierdzają ten pogląd: „[...] za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów. I wśród wszelkich podstępnych oszustw [...]” (2 Tes. 2:9,10, BW). Diaglott oddaje to jako „wśród wszelkich oszustw nieprawości”, „wobec tych, którzy mają zginąć”. Zauważmy, że nie otrzymamy życia wiecznego, podążając za błędem w opozycji do Słowa Bożego. To prowadzi do zniszczenia.

DWA SKRZYDŁA ORŁA

W Ps. 91:4 (UBG) czytamy: „Okryje cię swymi piórami [indywidualnymi naukami prawdy] i pod jego skrzydłami [skrzydłem Starego Testamentu i skrzydłem Nowego Testamentu] będziesz bezpieczny; jego prawda będzie ci tarczą i puklerzem”. Niektórzy tracą swoją tarczę. Niektórzy tracą także puklerz poświęcenia, którym jest prawda trzymająca ich przy Panu jako ich Głowie. To smutny obraz, drodzy bracia! Jednak teraz wypełnia się on pośród nas i powinniśmy go dostrzec i ostrzec braci przed takim bałwochwalstwem, które oddala od prawdy Słowa Bożego.

Dobrze, ale ty br. Jolly mówisz, że było coś strasznego w tym fragmencie Pisma Świętego, który czytałeś: że jeśli ktoś nauczał czegokolwiek, co odwiódłoby od Pana do bałwochwalstwa, do oddawania czci innym ideom niż prawda, która jest podana w Słowie Bożym, powinien zostać skazany na śmierć. Tak, tak właśnie jest napisane. W 5 Moj. 13:5 (UBG): „A ten prorok albo ten, który ma sny, [ten wglądający w nieswoje sprawy, ten gapiący się, który wysuwa własne idee, sprzeczne ze Słowem Bożym] poniesie śmierć, [będzie odcięty jako przywódca wśród ludu Pańskiego] gdyż namówił do odstępstwa od PANA, waszego Boga (który wyprowadził was z ziemi Egiptu [wybawiając nas spod władzy Szatana i jego panowania w tym złym świecie] i odkupił was z domu niewoli [grzechu i śmierci, dając wam wolność, dzięki której stoicie w Chrystusie]), by sprowadzić cię z drogi, którą PAN, twój Bóg, nakazał ci iść. W ten sposób wykorzenisz to zło spośród siebie”. Czwarty werset pokazuje, jak powinniśmy postępować: „Za PANEM, swoim Bogiem będziecie chodzić, i jego będziecie się bać, przestrzegać jego przykazań i słuchać jego głosu, będziecie mu służyć i do niego lgnąć”.

SYMBOLICZNE KAMIENOWANIE

Zgodnie z nakazem Izraelici mieli zabić tego, który odciągał ich od pełnej wierności Bogu. W jaki sposób mieli tego dokonać? Przez ukamienowanie. Cóż to oznacza? Kamienie reprezentują prawdy Słowa Bożego. Jest to oczywiście symboliczne ukamienowanie. Nie kamienujemy nikogo dosłownie. Jest to symboliczne ukamienowanie, a kamienie reprezentują prawdy Słowa Bożego. Skąd to wiemy? Cóż, czytamy na przykład w 4 Moj. 15:35,36 (UBG): „Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Ten człowiek musi ponieść śmierć; niech całe zgromadzenie go ukamieniuje poza obozem. Całe zgromadzenie wyprowadziło go poza obóz i ukamienowało, i umarł, jak PAN rozkazał Mojżeszowi”. Oczywistym jest, że w obecnym czasie nasza broń nie jest cielesna, ale duchowa i jest używana do burzenia warowni, do obalania wyobrażeń, zapatrywań, wglądania w nieswoje sprawy, co jest sprzeczne ze Słowem Bożym. Te kamienie są słowami prawdy, które znajdujemy w Biblii. Czytamy na przykład o Dawidzie i kamieniach, które wyjął z potoku i pokonał olbrzyma Goliata. 1 Sam. 17:40 (UBG): „[...] wybrał sobie pięć gładkich kamieni [...]” – pięć doktryn: (1) pierwotna doskonałość człowieka, (2) upadek, (3) okup, (4) wysokie powołanie, (5) restytucja. Okup jest tą doktryną, która uśmierciła wielką teorię ewolucji przedstawioną przez olbrzyma Goliata. W Ps. 102:14 (UBG) czytamy: „Twoi słudzy bowiem miłują jego kamienie [mowa o Jeruzalem, mieście Bożym] i litują się nad jego prochem”. Nawet najdrobniejsze szczegóły prawdy są uznawane przez lud Boży. Apostoł Paweł mówi więc, że broń, którą walczymy nie jest cielesna. Oczywiście nie mamy myśleć o dosłownym kamienowaniu braci, ale mamy przyjmować prawdy Słowa Bożego i obalać błędy słowem prawdy.

Te pierwsze pięć wersetów opisuje osobę, która stanie się bałwochwalcą lub która odciąga innych od prawdy Słowa Bożego do swoich zapatrywań, pomysłów i pod swoje przywództwo.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA BLISKIE RELACJE

Druga forma bałwochwalstwa jest opisana w 5 Moj. 13:6-11. Zauważmy, że jest ona związana z krewnymi i bliskimi przyjaciółmi. Mówimy tutaj o poszczególnych osobach. Widzimy tutaj, że nawet jeśli wasz najbliższy przyjaciel odchodzi od prawdy, oddaje cześć bożkom, innym ideom, nie możecie podążać za nim. Może to być żona, może to być wasz brat, siostra, mąż. Nie możecie podążać za tymi osobami, jeśli chcecie być w pełni wierni Bogu. On sprawdza, czy miłujecie Go CAŁYM swoim sercem czy tylko w dziewięćdziesięciu procentach, czy miłujecie Go całym swoim umysłem, całą swoją duszą, całą swoją siłą. On doświadcza was i dlatego dozwala, aby takie sytuacje miały miejsce. Wiemy o niektórych bardzo,

bardzo ciężkich próbach, jakie przeszły wierne żony, gdy ich mężowie zbłądzili lub o doświadczeniach wiernych mężów, kiedy ich żony poszły do świata i popadły w bałwochwalstwo, takie jak czczenie władzy, pozycji lub pozycji społecznej w Babilonie. Niektórzy mężowie musieli być wierni Bogu w stresujących warunkach, gdy żona odeszła do Babilonu i wydawała złe świadectwo o swoim mężu, mówiąc, że oszalał na punkcie religii. O tak, to były bardzo ciężkie próby! I PAN doświadczał swój lud podczas tych ciężkich i surowych prób.

NIEWIERNY MATKA

Ja (brat Jolly) znałem kilka przypadków, kiedy matka lub ojciec podążali za własnym synem. Teraz mam na myśli pewną matkę, która poszła za swoim synem. Czczyła i ubóstwiała swojego syna, a kiedy on odszedł od prawdy i zajął się sprawami doczesnymi, chciał, aby ona towarzyszyła mu w jego doczesnych sprawach. Syn miał teraz swój biznes i musiał utrzymywać dobre stosunki ze współpracownikami, grać w karty, pić alkohol i tak dalej, i chciał, aby jego matka dotrzymywała mu towarzystwa. Jego matka była wdową i spełniła jego prośbę – podążyła za nim. Znam przypadek jednego z byłych braci pielgrzymów z czasów br. Russella, którego bardzo podziwiałem, kiedy był wierny Panu, ale musiałem mu się przeciwstawić, gdy zbłądził, podążając za swoim synem, który był uniwersalistą. Ten drogi brat przeszedł na uniwersalizm, ponieważ jego syn powiedział mu, że nauka pastora Russella dotycząca zniszczenia niegodziwych jest głupstwem. Wierzył on, że Bóg jest potężny i zbawi każdego, nawet Diabła. Ojciec popadł w tego rodzaju bałwochwalstwo i stracił łaskę u Boga.

Czasami może to być wódz, który przyprowadził was do prawdy, jak widzieliśmy jakiś czas temu. Może być to ktoś, kogo bardzo podziwiacie i w oddawaniu czci stawiacie ponad Bogiem, co jest wielkim błędem. Tak więc, moi drodzy przyjaciele, jest tu napisane, że musimy być tym pierwszym, który rzuci kamień. Musimy przeciwstawić się własnemu żonom, własnemu mężom, gdy oddalają się od PANA. Mamy być pierwszymi, którzy obalą błędne myślenie takiej jednostki, nie przez dosłowne ukamienowanie, nie przez dosłowne zabicie, nie, ale przez odcięcie takiej osoby od społeczności z nami w Panu, jeśli pójdzie do stołu diabłów lub jeśli pójdzie do świata. Pamiętajcie, jak Apostoł Paweł mówił o Demasie jako o jednym z takich. Demas przyniósł mu wiele smutku, ponieważ był wiernym sługą Bożym i pomagał Apostołowi Pawłowi w służbie ewangelii, ale później Apostoł wyraził się o nim w takich słowach: „Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat”. Paweł nie mógł się z nim zgadzać i był pierwszym, który potępił jego złe postępowanie.

Trzecia forma bałwochwalstwa jest odnotowana w 5 Moj. 13:12-18, gdy całe miasto popadło w bałwochwalstwo i podążyło błędną drogą, tworząc system błędów. Przeczytajmy te wyżej wymienione teksty i nasze komentarze: Mieczem Ducha jest Słowo Boże! Tak. Bydło to ich nauki pomocnicze, takie jak ewolucja wywodząca się z tego, co uważają za naukę. Wielbłądy, bydło, reprezentowałyby ich podtrzymujące i wspierające teorie.

RZĄD RELIGIJNY

Rzeczywiście, te rzeczy zostały napisane wcześniej dla naszej nauki, abyśmy przez cierpliwość i pociechę Pisma Świętego mieli nadzieję. Po pierwsze, mamy osobę, która prowadzi do bałwochwalstwa, sama stając się bałwochwalcą. Po drugie, mamy naszych bliskich, którzy prowadzą nas na błędną drogę, nawet do oddawania czci rzeczom, o których wcześniej nigdy nie słyszeliśmy – pewnym nowym prawdom, jak je nazywają. Cały ten system przywódców i naśladowców tworzy system – miasto. Miasto reprezentuje, jak wiecie, rząd religijny, a ci przesiewacze często zdobywają wystarczającą liczbę zwolenników, aby mieć własny rząd religijny. Cały ten system wraz z jego błędami powinien zostać zebrany i spalony przez Boskiego Ducha Świętego. Zniszczony! Należy trzymać się tylko Słowa Prawdy i ducha prawdy. Nasze oddanie Bogu musi stać ponad wszelką inną miłością, oddaniem i przynależnością. PAN, Bóg wasz, wypróbowuje was i mnie, czy miłujemy PANA, Boga naszego, całym naszym sercem, całą naszą duszą, całym naszym umysłem i całą naszą siłą. Bóg poddaje nas próbie, aby mógł nas nagrodzić zgodnie ze swoim upodobaniem, ale nie mamy być najemnikami, mamy służyć Bogu, ponieważ Go kochamy. Mamy trzymać się prawdy, ponieważ miłość do prawdy jest w naszych sercach!

Mamy być uświęceni przez prawdę, a nie próbować być uświęceni przez jakikolwiek system błędu lub jakiegokolwiek indywidualnego przywódcę błędu lub błąd sam w sobie, nawet jeśli może on pochodzić od naszych najbliższych. Mamy być pierwszymi, którzy się temu sprzeciwią! Mamy być pierwszymi, którzy ujawnią błąd lub grzech i którzy będą wiernie trzymać się Boga.

Końcowe uwagi brata Jolly'ego: bądźmy mocni w PANU i w sile mocy Jego. Ten temat nie ma mieć negatywnego wpływu, ale te wersety Pisma są podane dla naszej korzyści. Żyjemy w dniu, o którym zostało przepowiedziane, że takie rzeczy będą się dziać pośród nas. Bóg dozwala, aby były pomiędzy nami, by nas wypróbować. Cieszymy się, że Bóg poddaje nas próbie, aby nasze charaktery mogły otrzymać dobrą ocenę od Niego, gdy Jego dzieło w nas zostanie zakończone. Bracia, jesteście Jego warsztatem. Bóg pracuje w was, abyście chcieli postępować i abyście postępowali według Jego upodobania.

Niech Bóg będzie z wami po opuszczeniu tej konwencji i bądźcie wzmocnieni w Panu i w waszej determinacji, by wiernie i z radością stanąć na próbie, której On was poddaje, abyście mogli otrzymać Jego końcowe słowa: „Dobrze, sługo dobry i wierny! [...] Wejdz do radości swego pana”

Ufam w Pańskie błogosławieństwo dla naszego wspólnego studiowania tego pięknego trzynastego rozdziału 5 Księgi Mojżeszowej, który został napisany dla naszej korzyści.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich.

Br. R. G. Jolly

PT 2023, s. 39-44

UNIKANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI I SŁUŻBY

„Zebrały się drzewa, aby namaścić nad sobą króla. I powiedziały do oliwki: Króluj nad nami. Lecz oliwka odpowiedziała: Czy mam porzucić swój tłuszcz, przez który czci się Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami? Potem drzewa powiedziały do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami. Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam porzucić swoją słodycz i wyborny owoc i pójść, aby być postawione nad drzewami? Następnie drzewa powiedziały do winorośli: Chodź ty i króluj nad nami. Lecz winorośl odpowiedziała: Czy mam porzucić swój moszcz, który cieszy Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami? I wszystkie drzewa powiedziały do ostu: Chodź ty i króluj nad nami. A oset odpowiedział drzewom:

Jeśli naprawdę chcecie namaścić mnie nad króla na sobą, chodźcie i chrońcie się w moim cieniu. A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z ostu i spali cedry libańskie” (Sędziów 9:8-15, UBG).

Francuski król Ludwik XII był człowiekiem o przeciętnych zdolnościach i o obojętnym podejściu do odpowiedzialności. Na szczęście jego premier, George D'Amboise, był mądrym i zdolnym mężem stanu. Tak więc, gdy trzeba było rozwiązać ważne kwestie lub stawić czoła problemom, Ludwik notorycznie uchylał się od odpowiedzialności, mówiąc: „Niech George to zrobi”. Po pewnym czasie to wyrażenie stało się pałacowym żartem i mottem tych, którzy zamierzali przerzucić odpowiedzial-

ność lub jakieś nieprzyjemne lub trudne zadanie na kogoś innego.

Należy oczywiście zauważyć, że Ludwik XII nie był ani pierwszym, ani ostatnim władcą typu „Niech George to zrobi”. Jedną z najbardziej uderzających przypowieści Starego Testamentu zbudowana jest wokół motywu „Niech George to zrobi”. Znajduje się ona w Księdze Sędziów 9:8-15. Zgodnie z tą przypowieścią, drzewa chciały wybrać króla, który by nad nimi panował. Ich pierwszym wyborem było drzewo oliwne – mądry wybór, ponieważ na Bliskim Wschodzie zajmuje ono szczególne miejsce, jest szanowane za dobre owoce, obfity cień i inne cechy. Zaproszenie brzmiało: „Chodź ty i króluj nad nami”. Ale drzewo oliwne, „tłuste” i wygodne, nie chciało być niepokojone w imię służby innym. Przyjemnie było być „beztroskim na Syjonie” (Amos 6:1, UBG), szanowanym i nieobciążonym większymi obowiązkami.

Następnie drzewa wezwały drzewo figowe, nie tak wybitne jak oliwka, ale jednak drzewo o dużej wartości i znaczeniu. Jednak drzewo figowe również się wzbraniało, mówiąc: „Czy mam porzucić swoją słodycz i wyborny owoc i pójść, aby być postawione nad drzewami?” Czuło się całkiem usatysfakcjonowane, wydając swój dobry, słodki owoc i nie było zainteresowane żadną większą służbą dla innych.

Drzewa wówczas zaprosiły winorośl do panowania nad nimi, ale ona również odmówiła, mówiąc: „Czy mam porzucić swój moszcz, który cieszy Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami?” W efekcie winorośl owinęła się w swoje sprawiedliwe szaty i odrzuciła ofertę, zauważając z obojętnością: „Niech George to zrobi”.

W końcu, zdesperowane drzewa zwróciły się do ostu (w innych przekładach: krzew cierniowy – BP, BT, BWP, głóg – BW, jeżyna – KJV; przyp. tłum.). Oset nie był nawet drzewem, nie zasługiwał na to miano. Z pewnością nie posiadał żadnych królewskich cech oliwki, figi, ani nawet winorośli, ale ktoś musiał być królem, ktoś musiał podjąć się obowiązku rządzenia drzewami z taką mądrością i zdolnością, jaką posiadał. Oset miał wątpliwości co do dobrych intencji drzew, które przyszły do niego z prośbą, by został ich królem. Całkiem możliwe, że podejrzewał, iż ma otrzymać tron tylko dlatego, że nie było innego kandydata. Jednak naciskany przez drzewa, oset z dumą przyjął tę wielką odpowiedzialność, do której tak słabo pasował. Zobowiązał drzewa słowami: „[...] chodźcie i chrońcie się w moim cieniu. A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z ostu i spali cedry libańskie” (nawet te największe ze wszystkich drzew).

Oczywiście przypowieść o drzewach nosi znamiona satyry. Ale pobrzmiewa w niej również re-

alizm, ponieważ odzwierciedla prawdziwe życie. Niektórzy ludzie są obdarzeni wieloma talentami, posiadając to, co jest potrzebne do szczególnej służby – doskonale wykształcenie, dar przemawiania, umiejętności organizacyjne, przyjemną osobowość itd. Jednak zamiast użyć swoich wyjątkowych zdolności na rzecz Pana i Jego ludu, przeznaczają wiele z nich na to, by żyć na korzyść samych siebie lub dla renomy rodziny. Jeśli deklarują, że służą Bogu, to czynią to często za pomocą uwłaczających Mu doktryn, takich jak wierzenia z ciemnych wieków, które uczą, że karą dla złoczyńców nie jest śmierć, a wieczne życie w mękach, bez żadnej nadziei dla kogokolwiek poza stosunkowo nieliczną garstką, która usłyszała o Jezusie i przyjęła Go za swego Zbawiciela. Wielu wielkich wodzów chrześcijaństwa zaprzecza nawet śmierci Jezusa jako koniecznej dla zbawienia, Jego narodzeniu z dziewicy jako Syna Bożego, Jego zmartwychwstaniu oraz generalnie natchnieniu Słowa Bożego.

Wypływa z tego lekcja dla nas. Cokolwiek jest w naszej ręce (2 Moj. 4:2), w naszej mocy, w naszym zasięgu – czy to zdolności i możliwości odpowiadające tym, które miało drzewo oliwne, figowe czy winorośl, czy mamy pięć talentów, dwa czy tylko jeden (Mat. 25:14-30) – oddajmy Bogu całą naszą miłość, poświęcenie i służbę, i niechaj to będzie naszą największą rozkoszą. Nie zakopujmy swoich talentów ani nie zużywajmy ich dla samych siebie i świata.

INNY ZNAMIENNY PRZYKŁAD

Inny wart rozważenia przykład postawy „Niech George to zrobi” znajdujemy w Księdze Sędziów, rozdział 5. Prorokini Debora śpiewa tu wraz z Barakiem o chwalebny zwycięstwie, które Bóg dał Izraelowi nad królem kananejskim Jabinem i jego kapitanem Siserą. Wychwała tych, którzy mężnie wzięli udział w bitwie i potępia tych, którzy znaleźli wymówki, by nie przystąpić do walki. Ruben odmówił służby, bo w jego plemienu były różnice zdań. W konsekwencji zamiast ruszyć do bitwy, pozostali „[...] między oborami, słuchając wrzasku stad [...]” (w. 15,16, UBG), gdzie było cieplej i bezpieczniej niż w obozie wojennym. „Gilead mieszkał za Jordaniem, a dlaczego Dan przebywał na okrętach? Aszer pozostał na brzegu morskim i mieszkał w swoich zatokach” (w. 17, UBG). Dan i Aszer przebywali na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Dan usprawiedliwiał się prawdopodobnie udając, że nie byłoby mądrze zostawić okręty bez ochrony lub wstrzymać handel morski. Aszer także uniknął odpowiedzialności i odmówił pójścia do boju ze swymi braćmi, być może twierdząc, że musi pozostać w domu, by naprawić szkody wyrządzone przez morze w niektórych miejscach na jego ziemi. Te wymówki przywodzą na myśl jedną z przypowieści naszego Pana (Łuk. 14:15-24, UBG), w której „[...] zaczęli się

wszyscy jednomyślnie wymawiać [...]” od udziału w uczcie; a także słowa Apostoła z Fil. 2:21, UBG: „Bo wszyscy szukają swego, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa”

Ale przede wszystkim Debora i Barak potępili miasto Meroz, a jego mieszkańcy zostali obłożeni klątwą: „Przeklinajcie Meroz, powiedział Anioł PANA, przeklinajcie srodze jego obywateli, bo nie przyszli na pomoc PANU, na pomoc PANU przeciwko mocarzom” (Sędz. 5:23, UBG). Możliwe, że Meroz było miastem leżącym w pobliżu miejsca bitwy (jego dokładne położenie nie jest znane). Jego mieszkańcy najwyraźniej mieli doskonałą okazję, by wykonać szczególną służbę na rzecz wspólnej sprawy, ale niegodziwie jej odmówili, obawiając się dziewięciuset rydwanów Jabina woleli ocalić skórę, podczas gdy inni toczyli walkę w ich interesie. Bóg nie potrzebował ich pomocy. Mógł wygrać bitwę bez nich, ale oni odrzucili Jego ofertę, by okazać pomoc Jemu i swoim braciom w zapewnieniu zwycięstwa Izraelowi i im samym. Byli tchórzliwi, obojętni, opieszali i samolubni, i nie zależało im na służbie i walce dla Pana, i swych braci. Posiadali ducha „Niech George to zrobi”. Bóg i Chrystus patrzą na tych, którzy nie są z Nimi, jak na tych, którzy są przeciwko Nim (Mat. 12:30). Meroz całkowicie zasłużyło na Bożą klątwę za wzgardzenie Jego łaską i nieprzystąpienie do Jego służby.

A GDZIE TY BYŁEŚ?

Obojętność, opieszałość i unikanie odpowiedzialności i służby to wrogowie sukcesu. W drugiej fazie Wojny Światowej Mussolini stwierdził, że jeden z jego głównych dowódców we włoskiej armii będzie musiał być usunięty, ponieważ nie był skłonny nigdzie się ruszyć. Następnie dodał: „Nie dawaj człowiekowi żadnej pracy, jeśli nie pragnie on przynajmniej jednego awansu”. Gdy w 1956 roku Chruszczow wygłaszał słynną krytykę Stalina, płakał wspominając, ilu lojalnych bolszewików ten ostatni zabił w ramach „czystki”. Chruszczow powiedział, że nieżyjący rosyjski dyktator zmasakrował kwiat dowództwa Armii Czerwonej. Podobno w kluczowym momencie tej przemowy rozległ się głos z audytorium, pytający dobitnie: „A gdzie ty byłeś?”

Jest to rzeczywiście pytanie, które powinien sobie zadać każdy żołnierz krzyża. Gdzie ty byłeś, gdy Wódz twego Zbawienia zwoływał ochotników i gdy inni szykowali się do bitwy? Gdzie byłeś, gdy upadł twój współtowarzysz w boju, pokonany lub zraniony w walce? Czy byłeś obok, by udzielić mu potrzebnej pomocy? Gdzie byłeś, gdy twój współtowarzysz osłabł i zmęczył się podróżą? Czy byłeś przy nim, by podtrzymać jego ręce i wzmocnić jego wątłe kolana (Żyd. 12:12)? Gdzie byłeś, gdy szalała

bitwa i potrzebne były wszelkie środki? Czy byłeś zajęty głównie osobistymi, rodzinnymi i nieistotnymi sprawami, czy też wyężyłaś siły w „dobrym boju wiary” (1 Tym. 6:12)?

„Bitwa wielkiego dnia Boga Wszechmogącego” (Obj. 16:14, KJV) toczy się obecnie, w tym wielkim „czasie ucisku”, który rozpoczął się w 1914 roku (Dan. 12:1; Mat. 24:21; patrz P2, s. 101, 104). Po której stronie jesteś – po stronie grzechu i błędu, czy po stronie sprawiedliwości i prawdy? Czy walczysz mądrze i pilnie o prawdę, odkupując czas i starając się, by każdy cios miał znaczenie, czy może walczysz „[...] jako wiatr bijąc” (Efez. 5:16,17; 1 Kor. 9:26)? Czy jesteś uwikłany w światowe troski i ułudy, czy raczej znosisz „trudy jak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 2:3,4, UBG)? A może zmęczyleś się czynieniem dobra, zapominając że „[...] w swoim czasie żąć będziemy, jeśli nie ustaniemy” (Gal 6:9, UBG)? Gdzie będziesz ty, gdy zwycięscy żołnierze krzyża zbiorą się radośnie przy powrocie z boju, śpiewając tryumfalne pieśni? Czy będziesz tam z nimi?”

Nie publikujemy tych historii biblijnych oraz świeckich w celu szykanowania lub wyśmiewania czyichś wyborów w codziennym życiu, ale staramy się używać tych przykładów, aby obudzić tych, którzy śpią. W związku z tą myślą Bóg dał nam dwa przykazania:

(1) „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15, BW).

(2) „Badajcie samych siebie, czy jesteście w wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że zostaliście odrzuceni” (2 Kor. 13:5, UBG).

Zgodnie z tą myślą, starajmy się wykazać tym, co podoba się Bogu, nie zważając na to, co pomyślą ludzie, ale szukając Bożej aprobaty. Tak, mamy być robotnikami – to nasuwa myśl o zaangażowaniu w służbę. Słowo prawdy, właściwie rozbiegane i uczciwie przedstawiane, nakazuje szacunek nawet wobec swoich przeciwników. Naszym przywilejem i obowiązkiem jest próbować samych siebie – przyglądać się obecnemu stanowi i porównywać go z przeszłym. To, czy w ocenie Boga jestem czymś czy niczym, zależy od miary mojej miłości do Niego, Jego braci, Jego sprawy, świata w ogólności, a nawet moich wrogów, a nie od mojej wiedzy. Czynnienie tych rzeczy z wiarą, ufnością i upewnieniem Słowa może przynieść wielką nagrodę – „Chrystusa w was!”

PT 2023, s. 44-46

PYTANIE BIBLIJNE

Pytanie: W Przybytku Wieku Ewangelii Słowo Boże jest reprezentowane przez Umywalnię. Jak zatem Słowo Boże jest pokazane w Obozie, który jest obecnie rozwijany?

Odpowiedź: Przejściowy (epifaniczny) Przybytek, Dziedziniec, są prawie ukończone, a Obóz jest obecnie rozwijany. Ci, którzy są obecnie pozyskiwani dla Pana (od 1954 r.), są przedstawieni w Obozie i nie wchodzi na Dziedziniec, aby uzyskać dostęp do Umywalni (Słowa Bożego). Dla tych, którzy są rozwijani w Obozie, Słowo Boże jest zobrazowane przez Zasłonę, podtrzymywaną przez 60 słupów na Dziedzińcu. Pamiętamy, że w obrazie Przybytku Wieku Ewangelii zasłona stanowiła barierę dla tych, którzy znajdowali się w Obozie, ponieważ musieliby wejść na Dziedziniec, aby uzyskać prawdę (Umywalnia), do stanu tymczasowego usprawiedliwienia. Ponieważ obraz Przybytku zmienił się na potrzeby okresu przejściowego, czyli epifanicznego, a tymczasowo (próbnie) usprawiedliwieni są pokazani w Obozie, oni nadal muszą wejść do stanu tymczasowo usprawiedliwionego. Tym, którzy poświęcają się w Obozie, tajemnice Pana są objawiane przez Jego Ducha Świętego, jak czytamy w Ps. 25:14 (UBG): „Tajemnica PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze”. (Ten tekst miał zastosowanie w Starym Testamencie i miał zastosowanie, gdy Wysokie Powołanie było otwarte. Ma on również zastosowanie w obecnym czasie, mimo że Wysokie Powołanie jest już zamknięte. Innymi sł-

wy, odnosi się on do wszystkich czasów). Zatem tajemnice Pańskie są przeznaczone dla tych w Obozie, którzy są usprawiedliwieni i poświęceni. Udzielane im są tajemnice Pańskie, ponieważ czczą Boga. Tajemnice Pana są z nimi i im zostanie oznajmione Jego przymierze. Prawdą jest, że w Obozie nie ma Umywalni, ani nie musimy jej prznosić do Obozu, ponieważ Bóg tak pięknie zobrazował swoje Słowo w Zasłonie! Br. Johnson powiedział i podkreślił to, że powinniśmy (budując Obóz Epifanii) podtrzymywać Zasłonę, ukazując Chrystusa jako Zbawiciela i Króla. Jednak niektórzy mogą powiedzieć: „Ale to nie jest cała Biblia”. Z pewnością jest, z pewnością jest to cała Biblia. Czyż Jezus nie powiedział do uczonych w Piśmie i faryzeuszy: „Badajcie Pisma, [...] one dają świadectwo o mnie.” (Jana 5:39, UBG). Czyż nie jest to Chrystus? Dlatego całe Pismo Święte od Księgi Rodzaju do Księgi Malachiasza zostało przywołane, gdy Jezus powiedział „Badajcie Pisma, [...] one dają świadectwo o mnie.” Dlatego też, uznając Chrystusa za Zbawiciela i Króla, uznajemy każdą z ksiąg Starego Testamentu jak również Nowego Testamentu. Oczywiście wszystkie te księgi są Słowem Bożym. Powtórzmy więc, gdzie całe Słowo Boże było zobrazowane na Dziedzińcu dla lewitów i kapłanów? Było ono zobrazowane w Umywalni. Gdzie jest przedstawione Słowo Boże dla tych w Obozie? Jest ono pokazane w Zasłonie! Sprawy te stają tak jasne, gdy „dobrze robimy słowo prawdy” i po prostu używamy naszego uświęconego zdrowego rozsądku.

INTERESUJĄCE LISTY

Uganda – Coroczna Pamiątka 2023 r.

„Ten dzień będzie dla was pamiątką i będziecie go obchodzić jako święto dla PANA po wszystkie pokolenia. Będziecie go obchodzić jako ustawę wieczną” (2 Moj. 12:14, UBG).

„Obchodźmy zatem święto nie ze starym kwasem ani zakwasem złościwości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:8, UBG).

Od 2020 roku w Ugandzie ta pora roku stała się bardzo szczególnym świętem wśród zgromadzeń ruchu prawdy. Od zawsze gromadzimy się w jednym miejscu i mamy wspólną konwencję, której celem jest nauczanie naszych braci z różnych zborów o wielkim znaczeniu tego okresu, święcie Paschy

i o nowych symbolach oraz tego, co one reprezentują, aby nikt nie pił kielicha niegodnie. Zdajemy sobie sprawę, że jest to początek nowego duchowego roku w naszym życiu, więc poświęcamy dużo czasu na poznanie tego święta i jego pełnego znaczenia dla nas – Poświęconych Obozowców Epifanii. Poświęcamy dwa miesiące na rozważania, aż upewnimy się, że żaden członek nie opuści naszego wspólnego uczestniczenia w łamaniu i picu kielicha. Zdajemy sobie sprawę, że jest to czas żywienia samego siebie, aby najlepiej, jak potrafimy, kroczyć wąską drogą przez kolejne 365 dni.

Po Pamiątce przez pewien okres panowała cisza, ale teraz od czasu do czasu pojawiają się wspaniałe świadectwa, jak uczestnicy skorzystali z obchodzenia Pamiątki. Niektórzy robili to po raz pierwszy,

a inni w tym roku doświadczyli tego jako szczególne orzeźwienie i zachętę.

W zborze w Wakiso cały ten dzień spędziliśmy na badaniu, ponieważ ogłosiliśmy go specjalnym świętem. Każdy członek naszego zgromadzenia był zobowiązany do poinformowania swojego pracodawcy, przyjaciół i rodziny, że przeznaczą ten dzień na służbę Pańską. O 18:00 rozpoczęliśmy nabożeństwo okolicznościowymi hymnami, czytając różne

wersety ze Słowa Świętego, co uświęciło w pełni poświęconych świętych, aby byli gotowi na ucztę przy stole Mistrza. Poniżej zamieściliśmy kilka zdjęć.

Ten rok był wyjątkowy, ponieważ udało nam się obchodzić Pamiątkę Śmierci Pana w czterech różnych miejscach, tak aby każdy mógł obchodzić to święto w zborze, do którego było mu najbliżej. Były to: zbor w Wakiso, zbor w Musori, zbor w Jinja i zbor w Namaliri.

NADCHODZĄCY WIEK

Wśród wydarzeń tak tragicznych
i zdumiewających,
Rozpad imperiów i upadek królów,
Istnieje jednak Boska moc, która nas obroni,
Choćby miały przyjść na nas powodzie.
Wielki jest Pan Zastępów, najwyższy w chwale,
Cudowna Jego mądrość, cudowna Jego moc.
Narody, choć sławne w ludzkiej historii
Zaprawdę, są niczym w Jego oczach.
Pod nawałnicą Jego gniewu,
Niebios, jak zasłona rozdarły się na dwoje.
Głośno szumi morze i wszystkie jego fale,
Wzgórza i góry zrównały się z równiną.
A jednak On opracowuje dla naszego zbawienia
Wspaniałą i wszechstronny plan,
Przerastający nasze największe wyobrażenia,
Obejmujący w pełni każdego człowieka.
Po tym pustoszącym „czasie ucisku”,
W którym narody są pochłonięte jak ściernisko,
Ten „Dzień Boży” został już dawno
przepowiedziany przez proroków.
Po tym wszystkim nadchodzi złoty wiek.
Jego Boska moc rozerwie więzy,
Które teraz zniewalają naszą bezbronną upadłą rasę,
A człowiek będzie patrzył z szacunkiem
i zdumieniem.
To potężny cud zbawczej łaski.
Ale nie tylko żywi; wszyscy, którzy śpią
W mrocznych jaskiniach umarłych
Wyjdą, ogromna przebudzona liczba
Spokojną, odnowioną Ziemię będzie przemierzać.

Oto ta Ziemia, do wolności powstająca,
Będzie wolna od anarchii i despotyzmu,
Obdarzona siłą i pięknem uspokajającym
Jak piękna wyspa na tropikalnym morzu.
Sześć tysięcy lat tyranii dobiegło końca,
Sześć tysięcy lat nieszczęścia i bólu,
A teraz przed nami świta wizja wspaniała,
Upragniona chwała panowania Mesjasza.
Z Syjonu pokój i prawda zawsze płyną
W strumieniach dobroczynnych dla całej ludzkości,
Nowe życie, nadzieję i szczęście dając,
Słuch i wzrok dla głuchych i ślepych.
Pustkowia i samotne miejsca
Radością obfitują i „kwitną jak róża”,
A mądra i kochająca ręka natury usuwa
Ostatni mroczny dowód ludzkich nieszczęść.
Uwolniony spod panowania Szatana świat zmierza
Niecierpliwie krocząc po drodze do raj, u
A prawda, sprawiedliwość, miłość łączą się
W jednym wielkim braterstwie synów ludzkich.
I wszyscy poznają Pana i Jemu oddadzą
Chwałę i uwielbienie należne Jego imieniu.
I z wdzięcznością przyjmą Jego miłosierdzie,
Będą Jego mądrość wywyższać, Jego miłość głosić.
Ludzkość w harmonii i miłości postępująca
Wzdłuż swej przestronnej, niezakłóconej drogi,
Pod Boskim autorytetem i błogosławieństwem
Zdobędzie światło doskonałego dnia.

PAMIĘTAMY

Dnia **07.06.2023** r. w wieku 77 lat zmarł brat Lech Bartkowiak ze zboru Pana w Poznaniu.
Dnia **12.08.2023** r. w wieku 85 lat zmarła siostra Alicja Michalak ze zboru Pana w Lublinie.
Dnia **06.09.2023** r. w wieku 88 lat zmarła siostra Danuta Romaszko ze zboru Pana we Wrocławiu.
Dnia **27.10.2023** r. w wieku 86 lat zmarła siostra Sylwia Szczepańska ze zboru Pana w Łodzi.
Dnia **18.11.2023** r. w wieku 85 lat zmarła siostra Alicja Miodońska ze zboru Pana w Cieszynie.